

Moja żona niedźwiedź — labedz

Od autora: Opowieść jak najbardziej autentyczna, jak to się mówi - na faktach. Zainspirowana dyskusją pod jednym z tekstów, gdzie blaszka i Pablovsky zastanawiali się, czy można napisać interesujący tekst o szczęściu. Z ich inspiracji postanowiłem się z tym zmierzyć, za co serdecznie im dziękuję.

Z nastaniem zimy moja żona obwieściła mi z niepokojem, że została niedźwiedziem.

- Kochany mężu – uwielbiam, jak zwraca się do mnie tak słodko akcentując wybrany, świadomy, ustanowiony przez prawo i wiarę stan cywilny – ja chyba zamieniam się w niedźwiedzia, wiesz? Ciągłe chce mi się spać.

Za oknem styczniowa plucha, wieje jak diabli, zimno, ciemno, a czułe objęcia kanapy w salonie i ciepłe światło lampy zmiekczały wyraziste rysy jej mądrych, głębokich oczu, które z wolna zaczynają się przy-
mykać, choć wieczór jeszcze wczesny.

Objąłem ją i przykryłem delikatnym, ozdobnym, zielonym kocem. Pachniała za uchem jak zawsze, co niezmiennie działało na mnie jak nigdy. Nic nie odpowiedziałem, prócz lekkiego uśmiechu, którego i tak nie mogła w tej pozycji zobaczyć, bo choć uwielbiamy ze sobą rozmawiać, moglibyśmy tego wcale nie robić. Albowiem, jakkolwiek nie brzmi to kiczowato, idealnie rozumiemy się bez słów.

Przeciągnęła się, wyprężyła stopę. Kostka zatrzeszczała cicho jedenastoletnią przeszłością zawodowej tancerki; rozdział zamknięty, ale ciało wciąż pamięta. Kubki z gorącą herbatą, na ławie, na wyciągnięcie ręki, egzotycznym zapachem wypełniają przestrzeń, tabliczka czekolady mniej niż zwykle kusi, bo przegrywa konkurencję z zupełnie inną słodyczą. Wieczór mijał ciepło, delikatnie i błogo, spokój i relaks wypełniał harmonią nasze nadwyreżone ciężkimi dniami w pracy końcówki nerwowe.

Przełączyła kanał w telewizji, czekając na dobry film.

Na ekranie przecierała się reklama podkładu innego niż wszystkie, o pełnej paletce barw, pasującej do cer
dziewięćdziesięciu dziewięciu procent kobiet na świecie.

- To jak znam życie, dla twojej żony nie udałoby się dobrać – skomentowała z przekąsem.

- Wcale nie byłbym zdziwiony. Myślisz, że łatwo jest dobrać podkład dla niedźwiedzia?

- No. Może nie być.

Zaśmialiśmy się serdecznie i poszliśmy zapalić na balkon, zakładając uprzednio kurtki. Jestem pewien, że byliśmy jedynymi osobami na świecie, które mogło to rozbawić.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

labedz, dodano 28.01.2014 05:19

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.